



fot. Piotr Lech

Jakie życie, taki rap

Świebodzice odwiedził z okazji Pikniku Lotniczego Przemysław Majewski, polski raper. Ci, którzy byli, nie żałują. Artysta zgodził się porozmawiać z nami po koncercie.

Śpiewał Pan dla nas podczas Pikniku Lotniczego? Czy to był miły dla Pana występ? Jak reagowała publiczność?

- Jak zawsze, gdy mam okazję wystąpić dla publiczności, są to dla mnie miłe przeżycia. Zabieram ludzi w całość Polsce w podróż w czasy XX-lecia Międzywojennego i przyznam szczerze, że za każdym razem dostaję od słuchaczy wiatr w żagle, który utwierdza mnie w przekonaniu, że idę w dobrym kierunku. Tak samo było i tym razem u was w Świebodzicach. Dostałem wiele pozytywnych recenzji po koncercie. Dziękuję za każde miłe słowo. Dodam, iż oprócz Szlagierów Międzywojnia w nowej aranżacji, zawsze gram utwory „Mam Biało-czerwone serce”, oraz „100 lat”, które opowiadają o naszej historii.

Lubi Pan XX-lecie międzywojenne. Dlaczego ten okres w historii Polski tak Pana pociąga? Kiedy nastąpił zwrot w Pana twórczości?

- Postanowiłem nagrać utwór z okazji zbliżającej się wtedy setnej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości. Gdy to zrobiłem, wpadłem na pomysł, żeby uszyć sobie garnitur z epoki. Znalazłem w Internecie krawca - pasjonata Karola Włodarskiego z Bydgoszczy, który uszył dla mnie pierwszy stój z epoki - garnitur w prążki (bardzo popularny w tamtych czasach). Strój ten miałem docelowo wykorzystać i wykorzystałem w teledysku „100 lat”. Gdy go założyłem pierwszy raz, zobaczyłem się w lustrze i poczułem podświadomie, że jest to początek czegoś nowego, nowej drogi, którą dopiero zacząłem wtedy planować. Pojawił się automatycznie pomysł nagrania całej płyty i „wskrzeszenia” ww. szlagierów. Później była akcja, 100 tysięcy płyt na 100-lecie którą kontynuuję do dziś. Co do okresu XX-lecia, oczywiście fascynuje mnie ten okres począwszy od kultury, jaka wtedy była (muzyka, film). Nie ukrywam, iż bardzo podoba mi się również moda z tamtego okresu, lub np. motoryzacja. Zamierzam w przyszłości kupić sobie samochód z tamtych czasów, by dojeżdżać na koncerty.

Z drugiej strony nie można zapomnieć, że to też czas, który poprzedził jedno z najstraszniejszych wydarzeń w naszej historii. Gdy Pan śpiewa takie piosenki, jak na przykład „Zimny drań”, nie czuje Pan tego niepokoju. W tym przypadku wszyscy wiemy, jak tragicznie skończył życie Eugeniusz Bodo, który ją śpiewał?

- Przyznam się szczerze że nie myślałem nigdy w ten sposób. Oczywiście znam tragiczną historię Eugeniusza Bodo. Jestem przekonany, że dzięki temu, iż dany artysta stworzył jakieś dzieła, może żyć wiecznie w pamięci potomnych. Myślę że śp. pan Eugeniusz nie obraziłby się na moją rapową wersję. Jak wiadomo rap w tych czasach jest popularny i trafia również do najmłodszego pokolenia, które nie miało okazji poznać twórczości pana Bodo. Docelowo płyta ma za zadanie nieść wartości patriotyczne, przypominając również artystów, którzy mieli niewątpliwą wkład w rozwój polskiej kultury.

Gdy na festynach śpiewa Pan rozbawionym ludziom patriotyczne piosenki, jak reaguje publiczność? Pojawia się jakaś refleksja? Śpiewają z Panem, że mają biało-czerwone serca?

- Przyznam szczerze, że na początku ludzie z zaciekawieniem czekają na piosenki Dwudziestolecia w nowej aranżacji i po zachowaniu widać, że im się podoba. Zaobserwowałem jednak, iż najlepiej przyjmowane są właśnie „Mam biało-czerwone serce” i „100 lat”. Jest tak praktycznie zawsze. Grałem naprawdę w różnych miejscach, m.in. w domach kultury, klubach, salach koncertowych... i tak jest praktycznie zawsze. Nie ukrywam iż cieszę się z tego powodu. Jestem patriotą i założyłem sobie cel rozdania 100 tysięcy płyt, które mają za zadanie zasiać ziarna patriotyzmu w każdym zakątku kraju oraz za granicą (wiele płyt wysłałem Polonii na całym świecie). Dodam, iż na tę chwilę rozdałem 85 tysięcy płyt. 11. listopada bieżącego roku mam zamiar osiągnąć cel.

Ma Pan ciekawy wizerunek sceniczny, o czym już tu Pan wspomniał. Nieco odbiega on jednak od stylizacji artysty hip-hopowego? Skąd pomysł?

- Rzeczywiście anturaz jest ważnym elementem całego przedsięwzięcia. Mam w swojej garderobie trzy garnitury uszyte przez wspomnianego artystę krawiectwa Karola. Przyznam, iż faktycznie nie kojarzą się z hip-hopem. Jest to szczególny projekt, dlatego zdecydowałem się tak występować na scenie i na ulicy przy okazji rozdawania płyt. Poza tym, jak wspomniałem wyżej, bardzo mi się podobają stroje z tamtego okresu i chętnie je zakładam. Mam nadzieję, że w przyszłości moda zatoczy koło i wszyscy będziemy się ubierali tak na co dzień.

Nad czym Pan teraz pracuje? Zostaje Pan w tematyce patriotycznej?

- Ostatnio nagrałem utwór pt „Co by było gdyby (1939)” na potrzeby promocji Festiwalu Historii Alternatywnej w Zabrzu. Dzień przed koncertem w Świebodzicach miałem okazję kręcić ujęcia do teledysku do tej piosenki oraz brałem udział w kręceniu filmu krótkometrażowego w kopalni w Zabrzu. Mam poza tym kilka pomysłów na nowe utwory o charakterze patriotyczno-historycznym i w tym kierunku będę podążał. Myślę również, że powstanie „Międzywojenna nuta 2”. Nie ukrywam iż przeszedłem przemianę wewnętrzną. Zaczynałem od mocno ulicznego rapu 20 lat temu. Obecnie moje życie wygląda zupełnie inaczej niż wtedy i myślę, że słyhać to w mojej twórczości. Jak mawiał klasyk „Jakie życie, taki rap”.

Czym jest dla Pana patriotyzm?

- Patriotyzm jest dla mnie wyrazem miłości do Ojczyzny i poprzez swoją twórczość postanowiłem zrobić coś dla Polski. Jest taki cytat .. „Nie pytaj, co kraj ci da, lecz co ty dla kraju zrobisz. Ja postanowiłem tworzyć i siać ziarno patriotyzmu. Wierzę, że mi się to uda. Krok po kroku realizuję cel rozdania 100 tysięcy płyt tworząc przy okazji nowe projekty, które często upamiętniają ważne wydarzenia związane z naszą historią.

Agnieszka Dobkiewicz



Przemysław Majewski
swoją płytę zostawił
też dla mieszkańców
Świebodzic. Więcej
niebawem

Przemysław Majewski

(4P Solo) nazywany jest raperem ze szkolnego podręcznika, bowiem jego piosenka właśnie tam trafiła. W 2008 roku nagrał utwór pt. „Mam biało – czerwone serce”, którego tekst znalazł się w książce do języka polskiego dla klas piątych szkół podstawowych, opowiadający o historii Polski. Artysta z kulturą hip-hopu związany jest od 20 lat. Jest także organizatorem charytatywnych koncertów Koszaliński Hip-Hop Koszalińskim Dzieciakom (trzydzięć edycji). W 2016 roku nawiązał współpracę z rockowym zespołem Pampeluna tworząc wspólnie płytę „Projekt Patriotci”. Muzycznie łączą rockowy styl z rapowym wokalem. Tekstowo poruszają tematy związane z historią i kulturą Polski. Jako zespół Pampeluna 4p (P4P) koncertują w całym kraju zdobywając m.in. tytuł Zespołu Roku organizowany przez portal Fabryka Zespołów. W 2018 roku 4P Solo nagrał płytę z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. Na płycie obok utworu pt. „100 lat!” otwierającego krążek, można usłyszeć piosenki z okresu XX-lecia Międzywojennego w rapowej aranżacji na bitach 101 decybeli.

fot. Piotr Lech